

piątek, 26.06.2020

Serce oczyszczone z braku miłości

W dzisiejszej krótkiej Ewangelii Jezus oczyszcza trędowatego. Wszystko odbywa się bardzo szybko. Krótka wymiana zdań, taki ping-pong słowny: „Panie, jeśli CHCESZ, możesz mnie oczyścić” - „Chcę, bądź oczyszczony”, i następuje cud oczyszczenia: „i natychmiast został oczyszczony z trądu”. Jezus CHCE oczyścić trędowatego i chce oczyścić także nas z trądu, którym jest „brak miłości”.

Brak miłości to trąd, który nas zamyka na innych i oddala nas od innych. Brak miłości nas izoluje i marginalizuje wobec innych, dokładnie tak jak miało to miejsce w czasach Jezusa z trądem, gdy trędowaci byli zupełnie wykluczeni z życia społecznego. Matka Teresa z Kalkuty, która poświęciła lwią część swojego życia na pomoc ludziom trędowatym, powiedziała kiedyś: „Każdy człowiek chce kochać i być kochanym. Największą chorobą współczesnego świata nie jest trąd lub gruźlica, ale brak miłości”. Jezus nas CHCE z tego braku miłości, „trądu duszy”, prawdziwej choroby współczesnego świata, uzdrowić.

Nie potrzeba wiele, aby zacząć proces oczyszczenia. „W ciszy i przy blasku świec”, w Eucharystii, wystarczy, że „On powie tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Aby to nasze oczyszczenie się dokonało nie potrzeba „wielkich tłumów” gapiów, ale ciszy serca i ciszy konfesjonatu, w którym zgodnie ze słowami Jezusa: „Idź i pokaż się kapłanowi”, odsłaniamy swoje serce wobec kapłana. To są te pierwsze sakramentalne lekarstwa, które „jak ofiara przepisana przez Mojżesza”, zostały nam przepisane przez Jezusa.

Ks. Marek Szynkowski

Wykorzystano grafikę użytkownika 955169 z Pixabay.